

Weronika Kandzia – laureatka konkursu PRESS EFS

Samoloty, hotelowe gwiazdki, fiordy... - hotelarze z Lublińca uczą się zawodu

Wspólnota zjednoczonych w Europie państw w swoim ogólnym zamierzeniu miała i nadal ma pomagać członkowskim krajom oraz jednoczyć wszystkie siły, aby jej mieszkańcom żyło się lepiej. Najlepsze technologie oraz dbanie o wykształcenie młodych ludzi, troska o ich przyszłość, aby po zakończeniu edukacji mogli znaleźć pracę dla siebie – to moim zdaniem strzał w dziesiątkę, jaki wykonała Unia Europejska.

W momencie, kiedy wypisuję kolejne zdania i słowa, leży przede mną plik dokumentów – jest to mój EUROPASS, który otrzymałam dzięki uczestnictwu w stażu zagranicznym programu Leonardo da Vinci w ramach POKL EFS pt. „Profesjonalizm w hotelarstwie to niełatwa sztuka. Uczmy się jej od tych, którzy opanowali ją perfekcyjnie” EFS-2012-1-PL1-LEO01-27925. W maju 2013 r. odbyłam praktykę w Orland Kysthotell w Norwegii. Przez 4 tygodnie uczyłam się zawodu od świętynych fachowców w 4-gwiazdkowym hotelu na północ od Trondheim. Wkrótce ukończę technikum hotelarskie. Już dziś wiem, że wyjazd do Norwegii zmienił moje życie.

Długo zastanawiałam się nad wzięciem udziału w tym projekcie. Wyjeżdżając z Polski na miesiąc, zostawiałam swoje rodziny, dziewczyny, chłopaków, wszystkie obowiązki i sprawy. Dla niektórych (w tym dla mnie) był to pierwszy wyjazd za granicę. Jednak zdecydowałam się! Właśnie mija rok, od momentu, kiedy pierwszy raz w życiu znalazłam się w samolocie. Grupa licząca 9 ciekawych świata, młodych ludzi wraz z najlepszą opiekunką na świecie – panią Kasią, ruszyła do Norwegii. Wyjazd odbył się w dniach 25.05.2013 – 22.06.2013, jednak przygotowania zaczęliśmy dużo wcześniej. Jako uczestnicy projektu unijnego otrzymaliśmy podręczniki do nauki języka angielskiego w zakresie zawodu technika hotelarza. Mogliśmy się nimi posługiwać na stażu. Z pieniędzy unijnych został także sfinansowany podstawowy kurs języka norweskiego, odbyły się liczne spotkania przygotowawcze, przede wszystkim jednak otrzymaliśmy duże kieszonkowe na wyjazd, dzięki któremu mogliśmy odciążyć naszych rodziców w związku z wyjazdem. Byliśmy bardzo przejęci, pełni obaw, a nasza nauczycielka – pani Kasia tak bardzo w nas wierzyła, że czuliśmy, że musi się udać.

Praktyka odbywała się w renomowanym hotelu o wysokim standardzie, położonym tuż nad fiordem. Cała grupa praktykantów z Zespołu Szkół Ogólnokształcąco-Technicznych to uczniowie kształcący się w zawodzie: technik hotelarstwa. Dla nas – wówczas drugoklasistów – był to pierwszy kontakt z hotelem. Dotychczas poznawaliśmy zawód w szkole, ucząc się poszczególnych zagadnień w teorii. Teraz zostaliśmy „rzuceni na szerokie wody”, nie tylko w związku z koniecznością praktycznego wykorzystania wiedzy, ale – co chyba było najbardziej stresujące dla wszystkich – w odniesieniu do potrzeby komunikowania się wyłącznie w języku angielskim.

Pracowaliśmy w czterech najważniejszych sektorach: kuchnia, restauracja, recepcja i tzw. służba pięt. Do pracy przychodziliśmy żądni przygód i nowych wyzwań. Norwegowie bardzo nas polubili i traktowali na równi z innymi pracownikami. Nauczyliśmy się wielu nowych rzeczy, od melowania gości, zbierania zamówień w restauracji, obsługi na bankietach, po pieczenie ciast. Każdy dzień mieliśmy dokładnie zaplanowany. 8-godzinna praktyka wypełniała nam znaczną część czasu. Wolne chwile przeznaczaliśmy na wycieczki. Podczas jednej z nich zwiedziliśmy jedno z ważniejszych miast Norwegii – Trondheim, które zainteresowało nas urokliwą architekturą oraz miłym nastawieniem mieszkańców. Kolejne wycieczki odbywały się w okolicy Brekstad. Zwiedziliśmy słynne forty z czasów II wojny światowej, zabytkowy zamek w Austråt, muzeum hotelarstwa, w którym poczęstowano nas tradycyjnymi potrawami, które Norwegowie przygotowują na wigilię Bożego Narodzenia.



Jedną z większych atrakcji był fish-piknik – wyprawa, podczas której nauczaliśmy się łowić ryby!

Podziwialiśmy cudne widoki, poznawaliśmy odmienną kulturę, przeróżne tradycje. Każdego dnia nasza wiedza poszerzała się o jedną rzecz więcej. 4 tygodnie z dala od domu pomogło nam się zintegrować. Wspieraliśmy się w trudnych chwilach, wspólnie rozwiązywaliśmy problemy, dzieliliśmy się nowymi doświadczeniami. Bardzo nas to zbliżyło do siebie. Nauczyliśmy się również pracy w grupie.

Zapytałam kilku uczestników projektu, czy dla nich wyjazd na praktyki i uczestnictwo w stażu było dobrym wyborem. Ich odpowiedzi mówią same za siebie.

- Staż w Norwegii wspominam bardzo dobrze – mówi Dominika Lenart. – Nauczyłam się wielu rzeczy. Mimo moich wcześniejszych obaw przed wyjazdem, oceniam, że było warto. Poznałam wielu ciekawych i sympatycznych ludzi.

Dominika interesuje się tematyką związaną z II wojną światową. Do dziś wspomina wędrówkę po wielokondygnacyjnym labiryncie korytarzy w bunkrach pozostawionych

przez Niemców nad Fiordem Trondheimskim.

- Wyjazd do Brekstad wiele zmienił w moim życiu – dodaje. - Zdobylam kwalifikacje zawodowe. Jestem też bardziej odważna i nie boję się ryzykować. Nauczyłam się samodzielności i pracy w grupie.

Zespół Szkół Ogólnokształcąco-Technicznych, a właściwie dyrektor Joanna Walczak i nauczyciele planują kolejne wyjazdy zagraniczne dla uczniów. Z norweskim partnerem szkoła zamierza zrealizować staż w przyszłym roku szkolnym. Został już złożony wniosek dla grupy 32 hotelarzy w ramach programu Erasmus+. Sukces naszego poprzedniego wyjazdu zauważyli już gimnazjaliści. Licznie deklarują zainteresowanie wyborem szkoły. Wiedzą, że zagraniczny staż wpisany do CV może być atutem na rynku pracy. Zwłaszcza zawód technika hotelarstwa wymaga obycia i światowych manier, o które trudno w Lublińcu – mieście nieprzekraczającym liczby 24 tys. mieszkańców czy w okolicznych wioskach, z których pochodzą uczniowie ZSOT.

- Zachęcam młodszych kolegów do udziału w projektach

– podsumowuje Dominika Lenart. - Unia Europejska stoi otworem dla wszystkich młodych. Technik hotelarstwa to zawód, który daje mnóstwo możliwości zatrudnienia oraz wybór ciekawych miejsc pracy.

Podobne odczucia mają inni uczestnicy stażu w Brekstad w 2013 r. – Takie wyjazdy są bardzo potrzebne młodym ludziom – komentuje Jakub Janik. – Poznajemy nową kulturę, przełamujemy barierę językową, poznajemy fantastycznych ludzi – i dodaje - Ja poznałem nowe potrawy. Uczestniczyłem w ich przygotowywaniu. Wiem, jak się je podaje, jak smakują. To ważne w pracy hotelarza. Mogłem zobaczyć pracę w hotelu od podszewki. Dzięki temu mam porównanie z pracą w hotelu w Polsce.

Jakub już teraz pracuje dodatkowo jako kelner. Może korzystać z doświadczenia nabytego w czasie zagranicznego stażu. Zdobywa też wprawę i jeszcze jako uczeń chce zapracować na swoją pozycję i dobrą opinię, mając nadzieję na zatrudnienie po zakończeniu nauki w technikum.

Grupa z Lublińca otrzymała zakwaterowanie w hotelu, w którym odbywała się praktyka. Być gościem i pracownikiem – to ciekawe doznanie. Można spojrzeć na hotelarstwo szerzej, docenić to, co załoga oferuje klientom. Czy ucznia z Polski stać byłoby na 4-tygodniowy pobyt w hotelu o takim standardzie? Wątpliwe.

Prócz kompetencji zawodowych podwyższyliśmy swoje umiejętności językowe. Praktyka odbywała się w języku angielskim. Cały personel oraz większość gości biegle włada tym językiem. Teraz można powiedzieć, że wszyscy czują się znacznie swobodniej w tym zakresie, a dla hotelarza to przecież podstawa.

- Był to mój pierwszy wyjazd za granicę, w dodatku bezpośrednio nad morze! – wspomina Katarzyna Skorupa i dodaje – Nauczyłam się samodzielności i odpowiedzialności. Wtórnie jej Dustin Jerominek z tej samej klasy: Nauczyłem się wędkować!

Na pytanie, czy warto zachęcać młodszych kolegów do udziału w projektach, wszyscy stażysty odpowiadają: Oczywiście, że tak! Wyliczają jednym tchem atuty zagranicznej praktyki i korzystania z funduszy europejskich: Wyjazd umożliwił dokończenie języka, poznanie zawodu „od podszewki”.

Inni, jak Natalia Bianketti, podsumowują krótko – to jest fantastyczna przygoda!

Uczestniczenie w wyjazdach zagranicznych finansowanych przez Unię Europejską jest najlepszą inwestycją w przyszłość. Europejski Fundusz Społeczny daje możliwość zdobycia kompetencji, które są standardem w wysoko rozwiniętych krajach Europy Zachodniej. Nauczyciele, podobnie jak w Lublińcu, pomagają w tym uczniom. Piszą projekty, pozyskują dotacje, przyjmują na siebie dodatkowe obowiązki, żeby absolwenci zdobyli dobrą pracę w przyszłości. Uczniowie dostrzegli już szansę, która tkwi w stażach realizowanych w najlepszych firmach. Już w technikum zaczynają z nich korzystać. Chętnie zgłaszają się do udziału w projektach. Są świadomi, że warunkiem życiowego sukcesu jest dobra, satysfakcjonująca praca i rozwój osobisty. Rynek pracy rządzi się określonymi zasadami, a zdobycie kwalifikacji zawodowych prowadzi do dobrych zarobków w przyszłości. Idziemy dzięki temu w dorosłość pewniejszym krokiem, mamy szansę realizowania naszych marzeń i planów. Mamy lepsze perspektywy. Unia Europejska daje nam olbrzymie możliwości, my powinniśmy korzystać z tych dóbr dla naszej przyszłości.

Projekt „Profesjonalizm w hotelarstwie to niełatwa sztuka. Uczmy się go od tych, którzy opanowali ją perfekcyjnie” miał na celu poprawienie kompetencji zawodowych, językowych i społecznych uczniów Zespołu Szkół Ogólnokształcąco-Technicznych w Lublińcu. Przewidywał wyjazdy 3 grup uczniów (2 grupy po 9 osób – Norwegia i 15 osób – Cypr). Strona internetowa projektu:

<http://leonardo.zsot1.lubliniec.pl/2013/index.html>



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**Regionalny
Ośrodek EFS**

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

